

Bakflip, Adrenalina

Wiem że działa to na ciebie tak jak na mnie
Robimy hałas aby sala szalała aż padnie
Bębny gitara i bas są punktualne
A stare baby mogą sobie składać na nas skargę
Wypij ćwiartkę i poczuj ten adrenaliny strzał
Machaj karkiem dopóty dopóki złamiesz ten kark
Wypij flaszkę wyjdź na parkiet wejdź na paczkę
I nie patrz się w dół przypadkiem tylko skacz
Działa na nas adrenalina wypala nam
W mózgach ten kanał i puszcza blokada
W oczach pustka, susza w ustach, w uszach szum
Plus ta krótka pamięć i ta wódka na barze
O skutkach na razie nie myśl
Do jutra możemy już nie żyć
A jutra może też już nie być
Więc, pieprzyć to jutro wypijemy klina
Dzisiaj panuje nad nami adrenalina
A A A Adrenalina
Może wzmocnić nas Może was pozabijać
Dziś jest dzień Kości złam Prędkości nie dygaj
To nasz cel Chwila gdy to roznosi się w żyłach
Znowu to czuję chciałbym cofnąć czas
Ale nie mogę nie umiem horror trwa
Znów blednie twarz a adrenalina rośnie
Znów słyszę trzask!! to pęka kościec
Niedobrze, wita mnie znów znajomy szpital
Znów ból, szpryca, szycia, ból, nowa sznyta
Dolarkan ketanol potem alko panadol
Było warto jutro poproszę to samo
Bo uzależniłem się od tego już dawno
Bakflip!!! napierdalamy to salto
Zastrzyk czystej adrenaliny prosto w serce
I wiesz już że tylko my mamy taką energię!!
Znowu to czuję chciałbym cofnąć czas
Ale nie mogę nie umiem horror trwa
Znów blednie twarz a adrenalina rośnie
Znów słyszę płacz.. To mój pogrzeb!!